

Sygn. akt XVII Ka 738/15

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko

Sędziowie: SSO Sławomir Olejnik /spr./

SSR del. do SO Marcin Grabowski

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do prokuratury Okręgowej Agnieszki Hildebrandt
po rozpoznaniu w dniu 17 września 2015 r.

sprawy **M. M. i W. M.**

oskarżonych z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 14 maja 2015 r. w sprawie sygn. akt
III K 983/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu do
ponownego rozpoznania

Marcin Grabowski Anna Judejko Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 maja 2015 r. w sprawie III K 983/13 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonych W. M. i M. M. za winnych przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to W. M. wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, a M. M. wymierzył karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby. Nadto Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonym kary grzywny, zobowiązał ich do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem oraz orzekł środek karny w postaci przepadku dowodów rzeczowych w postaci 17 pojemników oraz pompy korbowej.

Powyższy wyrok, w całości, na korzyść oskarżonych, zaskarżył obrońca W. M. i M. M., zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności art. 4 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., a nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od zarzucanych im czynów, w zakresie w jakim nie przyznali się do ich popełnienia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację obrońcy oskarżonych pokrzywdzona wniosła o nieuwzględnienie wniesionej apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych zasługiwała na uwzględnienie, choć wnioski o uniewinnienie oskarżonych w zakresie w jakim nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów uznać należało za co najmniej przedwczesny.

Analiza akt sprawy, w tym w szczególności pisemnego uzasadnienia prowadzi do wniosku, że rację ma skarżący, iż Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności, które zostały ujawnione w toku postępowania, a przy tym weryfikując materiał dowodowy zrobił to powierzchownie, w bardzo wąskim zakresie, z naruszeniem kryteriów zawartych w art. 7 k.p.k., tj. zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych wynika, że od 16 listopada 2010 r. oskarżony M. M. nieprawidłowo rozliczał ilość zużytego paliwa, najpierw zachowując je dla siebie, później sprzedając je osobom trzecim, by ostatecznie przekazywać je swojemu ojcu – oskarżonemu W. M.. Sąd wskazał przy tym, że w okresie od 16 listopada 2010 r. do sierpnia 2012 r. oskarżony M. M. zachowywał dla siebie paliwo nalewane do dwóch baniaków o pojemności po 30 litrów, do kwietnia 2013 r. około dziesięciu razy sprzedał przygodnie spotkanym kierowcą po 200 litrów paliwa, a od lutego 2012 r. do 28 czerwca 2013 r. siedem bądź osiem razy przekazał ojcu po 150 litrów paliwa i około pięć razy sprzedał po 50 litrów paliwa przez CB radio. Nadto Sąd I instancji ustalił, że w okresie od 23 maja 2013 r. do 12 czerwca 2013 r. urządzenie zamontowane przez firmę detektywistyczną zarejestrowało siedem tankowań i sześć tzw. upustów, a w okresie tym oskarżony spuścił z baku około 1.257 litrów paliwa.

Zatem oskarżony M. M. miał nieprawidłowo rozliczyć co najmniej 4.617 litrów paliwa, z czego ojcu miał przekazać co najmniej 1.050 litrów paliwa. Z poczynionych ustaleń nie wynika bowiem ile paliwa oskarżony M. M. miał zachować dla siebie (Sąd nie wskazał nawet ile razy w okresie od 16 listopada 2010 r. do sierpnia 2012 r. oskarżony M. M. jeździł w trasy, podając wyłącznie, że miał nalewać sobie paliwo każdorazowo przy wyjeździe w trasę).

Tymczasem z opisu przypisanych oskarżonemu czynów wynika, że oskarżony M. M. miał wprowadzić firmę (...) w błąd co do rozliczenia się z zakupionego i zużytego paliwa w ilości co najmniej 16.193,73 litrów, przekazując ojcu przynajmniej 1.854 litrów paliwa. Słusznie zatem obrońca oskarżonych wskazał, że z treści uzasadnienia wyroku nie wynika na jakiej podstawie Sąd I instancji ustalił wielkość szkody jaką poniosła pokrzywdzona.

Rację ma również skarżący, że Sąd Rejonowy na podstawie zeznań K. P. przyjmując, że M. M. już od 2010 r. nieprawidłowo rozliczał ilość zużytego paliwa, nie wziął pod uwagę kilku istotnych okoliczności.

Sąd I instancji przyjął bowiem do wyliczenia ilości spuszczonego paliwa normę spalania oleju napędowego podaną przez K. P., który zeznał, że auto którym poruszał się oskarżony mogło spalać maksymalnie 32 litry na 100 km. Pomijając jednak nawet to, że samochód nie zawsze tyle samo spala, bez wątplenia bowiem na ilość spalanej paliwa ma wpływ chociażby ciężar ładunku, czy rodzaj pokonywanej trasy, zauważyć należy, że z karty drogowej J. S. nr 1/4/2012 wynika, iż ten sam samochód, którym poruszał się M. M. spalał 33,40 litra na 100 km. Dane te jednak nie zostały zakwestionowane, pomimo że K. P. twierdził, iż auto którym poruszał się oskarżony i J. S. mogło spalać maksymalnie 32 litry na 100 km. Nawet zatem mając na względzie, że w kartach drogowych oskarżonego wykryto także inne nieprawidłowości, a M. M. po części przyznał się do zarzucanego mu czynu, trudno w tej sytuacji uznać wiarygodność twierdzeń K. P. dotyczących maksymalnego spalania auta którym poruszał się oskarżony. Okoliczność ta jest zaś o tyle znamienna, że właśnie na podstawie tej wartości ustalono od kiedy i w jakim zakresie M. M. miał nieprawidłowo rozliczać się z zakupionego i zużytego paliwa. Sąd Rejonowy pominął przy tym także i to, że w 2012 r. M. M. zgłaszał pracodawcy kradzież paliwa i kradzież ta została rozliczona w karcie drogowej, przez co w końcowym efekcie wskazano, że auto spaliło więcej litrów paliwa na 100 km niż w rzeczywistości.

Nadto, jak słusznie wskazał skarżący, w przypadku gdy oskarżony wyjeżdżając w trasę wpisywał inną ilość paliwa w baku niż ta którą wpisywał inny kierowca wracając z trasy, zgodnie z wyliczeniami, do których odniósł się w

swoich zeznaniach K. P., wszelkimi różnicami obciążono oskarżonego. Powstaje zatem pytanie na jakiej podstawie Sąd Rejonowy stwierdził, że osoba po której oskarżony przejmował samochód prawidłowo wpisywała ilość paliwa w baku. Rację ma przy tym skarżący, że jeśli samochód stał kilka dni w bazie, będąc do dyspozycji firmy, mogło się zdarzyć, że auto było w tym czasie wykorzystywane, bądź osoba trzecia po prostu spuściła paliwo. Nawet zatem jeśli wcześniej z samochodu korzystał sam oskarżony to nie jest to równoznaczne z tym, że podał nieprawdę wpisując ilość paliwa znajdującą się w baku po powrocie z trasy i przy kolejnym wyjeździe. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że K. P. zeznał, iż zdarzało się, że również inni kierowcy zawyżali zużycie paliwa i zostali za to zwolnieni. Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wynika przy tym, że wyjeżdżając z firmy w trasę, jak i przed powrotem do bazy kierowcy tankowali paliwo do pełna – ok. 1.000 litrów, z czego można wysnuć wniosek, że jednak w czasie w którym samochód był w bazie paliwa ubywało (po cóż bowiem tankować zatankowany do pełna samochód). Kwestie te pozostały jednak poza zainteresowaniem Sądu Rejonowego, który opierając się na zeznaniach K. P. przypisał oskarżonemu wszelkie stwierdzone nieprawidłowości i niezgodności w dokumentach. Nie można zaś domniemywać, że skoro oskarżony nieprawidłowo rozliczał się z zakupionego i zużytego paliwa, to wszelkie nieprawidłowości, i to występujące niemal na przestrzeni trzech lat, winny obciążać właśnie jego.

Skoro zaś część kart drogowych, na podstawie których przypisano oskarżonemu sprawstwo, nie była wypisana przez kierowców, którzy te karty przedkładali, to Sąd Rejonowy winien dokładnie przeanalizować ich treść. Tymczasem z pisemnego uzasadnienia nie wynika, by Sąd I instancji w ogóle dokumenty te analizował, opierając się po prostu na treści zeznań K. P., który taką analizę przeprowadził. Okoliczność ta jest tym bardziej znamienna jeśli się weźmie pod uwagę, że oceniając zeznania A. U., która w okresie od 2008 r. do 2012 r. była zatrudniona na stanowisku administracyjnym w firmie (...) i do jej obowiązków należała weryfikacja przedkładanych przez kierowców kart drogowych, Sąd I instancji tylko częściowo dał im wiarę, wskazując, że świadek nie wywiązywała się ze swoich obowiązków prawidłowo. Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że jak wynika z innych przeprowadzonych dowodów A. U. osobiście uzupełniała karty drogowe kierowców.

Racjonalne i w pełni uzasadnione są także twierdzenia apelującego kwestionujące ocenę zeznań K. P.. Nawet bowiem przyjmując, że świadek ten pomimo wcześniejszego nadużycia dokonanego przez oskarżonego dał mu szansę, a mając uzasadnione podejrzenia wobec M. M. dążył do ich zweryfikowania i w tym celu zatrudnił firmę detektywistyczną, która potwierdziła, iż oskarżony dokonywał upustów paliwa, zauważyć należy, że jak już wcześniej wskazano wątpliwości budzi ta część zeznań świadka w zakresie w jakim wskazywał, że auto którym poruszał się oskarżony mogło spalać maksymalnie 32 litry paliwa na 100 km, a za wszelkie stwierdzone w kartach drogowych niezgodności winien odpowiadać oskarżony M. M.. Co również istotne z zeznań K. P. wynika, iż M. M. od 16 listopada 2010 r. miał oszukiwać pracodawcę, przy czym stwierdzono to dopiero podczas analizy dokumentacji firmy przeprowadzonej w maju 2013 r. Wcześniej nie kwestionowano bowiem danych wskazywanych przez M. M. w kartach drogowych. Powstaje zatem pytanie czy przez lata dokumentacja ta nie była w ogóle analizowana, czy też po stwierdzeniu nieprawidłowości, wszelkie uznane przez przedstawicieli (...) odchylenia od normy postanowiono przypisać M. M., mimo że wcześniej jego pracodawca nie znajdował podstaw do kwestionowania dokonywanych rozliczeń.

O ile zaś w czasie pierwszego przesłuchania M. M. przyznał się do upuszczania oleju napędowego, co miał robić od lutego 2012 r., o tyle jednak trudno przyjąć, że miał to robić już od 16 listopada 2010 r., a tego iż nie zostało to zauważone wcześniej bynajmniej nie tłumaczy stwierdzenie, że pracownicy zajmujące się kartami drogowymi nie zauważyły różnic w paliwie wynikających z kart drogowych bo co najmniej nieprawidłowo wykonywały swoje obowiązki. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że sam K. P. wskazywał, iż M. M. twierdził, że samochód dużo pali ponieważ jest niesprawny technicznie i w związku z tym kilkukrotnie auto było oddawane do serwisu, co jednak nie wpłynęło na zmniejszenie spalania. W takiej bowiem sytuacji logicznym byłoby przeanalizowanie kart drogowych przedkładanych przez M. M.. Tymczasem przez lata w kartach tych wpisywano rzekomo nieprawidłowe dane, w tym także dotyczące średniego zużycia paliwa na 100 km i dane te zostały zakwestionowane dopiero podczas analizy dokumentacji dokonanej w maju 2013 r. Takie postępowanie budzi tym większe zdziwienie jeśli się weźmie pod uwagę, że powszechnie wiadomo (o czym wielokrotnie można usłyszeć w

środkach masowego przekazu), że bardzo często kierowcy zawyżają wartość zużytego paliwa, w ten sposób oszukując swoich pracodawców.

Zważywszy zaś na wcześniej wskazane nieprawidłowości dotyczące prowadzenia i weryfikowania dokumentów w firmie (...), można mieć także wątpliwości co do treści zeznań K. P. dotyczących nieprawidłowości, albowiem nie sposób wykluczyć, że fakt, iż samochód podczas postoju w bazie był jednak wykorzystywany, nie został po prostu odnotowany. Już przecież z treści zeznań K. P. wynika, że nie kwestionowano rozbieżności pomiędzy kartami 02/07/2012 i 01/06/2012 albowiem rozbieżności te wynikają z wyjazdu do serwisu. Z zeznań tego świadka wynikało przy tym, że samochód oskarżonego był kilkakrotnie w serwisie, niemniej jednak Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń kiedy wyjazdy te miały miejsce i to w sytuacji, gdy w czasie ww. wyjazdu do serwisu zużyto aż 640 litrów paliwa i okoliczność ta nie była kwestionowana.

Reasumując stwierdzić należy, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagi wszystkich okoliczności, które zostały ujawnione w toku postępowania, a dokonana ocena zgromadzonego materiału dowodowego, jak i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne budzą poważne wątpliwości. Analiza pisemnego uzasadnienia wskazuje przy tym jednoznacznie, że Sąd Rejonowy nie przeanalizował treści dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, w kontekście zeznań przesłuchanych świadków i wyjaśnień oskarżonych, a po prostu oparł się na analizie dokonanej przez przedstawiciela pokrzywdzonej firmy, w której wszelkimi nieprawidłowościami obciążono M. M.. Jak już przy tym wskazano na wstępie z ustaleń faktycznych nie wynika nawet na jakiej podstawie Sąd I instancji ustalił wielkość szkody jaką poniosła pokrzywdzona. O ile zaś rzeczywiście M. M. już w czasie pierwszego przesłuchania nie kwestionował, że upuszczał paliwo, o tyle jednak pomimo, że zarzucano mu wówczas działanie w okresie od 8 stycznia 2013 r. do 28 czerwca 2013 r. wskazał, że robił to od lutego 2012 r. i szczegółowo opisał przebieg przestępczego procederu, wskazując także na udział w nim swojego ojca – oskarżonego W. M.. Z wyjaśnień tych nie wynika jednak by rzeczywiście nieprawidłowo rozliczył aż 16.193,73 litrów paliwa, tymczasem z treści pisemnego uzasadnienia wyroku można wysnuć wniosek, że skoro M. M. przyznał się choć częściowo do zarzucanego mu czynu, to należało mu przypisać wszelkie nieprawidłowości według wyliczeń przedstawiciela pokrzywdzonej, co w konsekwencji doprowadziło także do przyjęcia, iż W. M. przyjął od M. M. przynajmniej 1.854 litrów paliwa. Zgodnie zaś z treścią art. 5 § 2 k.p.k. wątpliwości winny być usuwane na korzyść, a nie na niekorzyść oskarżonych.

Z ww. względów zaskarżony wyrok nie mógł się ostać, a odnoszenie się do pozostałych argumentów podniesionych przez skarżącego byłoby bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Sąd Okręgowy uchylił zatem zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Nie przesądzając kwestii sprawstwa i winy oskarżonych, należy wskazać, iż Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę winien mieć na względzie wyżej naprowadzone uwagi. W pierwszej kolejności Sąd winien dokładnie przeanalizować treść przedłożonych przez firmę (...) dokumentów, w szczególności w kontekście wyjaśnień oskarżonych i zeznań K. P., a następnie podjąć próbę wyjaśnienia przyczyn wszelkich wskazywanych przez pokrzywdzoną nieprawidłowości w tych dokumentach i to nie tylko poprzez przesłuchanie przedstawiciela pokrzywdzonej. Koniecznym wydaje się przy tym ustalenie jaką ilość paliwa mogło spalać auto, którym poruszał się oskarżony M. M.. W tym względzie zasadnym może się okazać zwrócenie do serwisu do którego auto miało być oddawane po tym jak oskarżony wskazywał, że samochód ten dużo pali, przeanalizowanie kart drogowych innych kierowców, którzy korzystali z tego auta, bądź nawet zasięgnięcie opinii biegłego. Dalsze natomiast czynności będą uzależnione od wyników postępowania dowodowego.

Przeprowadzenie w/wskazanych czynności pozwoli na podjęcie próby ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego w oparciu o prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe. Oczywiście ocena wszystkich dowodów winna być dokonana z uwzględnieniem całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Podkreślić przy tym należy, że w razie konieczności sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku Sąd Rejonowy winien mieć na względzie, że uzasadnienie to winno spełniać m.in. kryteria wskazane w treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

SSR del. do SO Marcin Grabowski SSO Anna Judejko SSO Sławomir Olejnik